GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 293.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Listopada 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

BERLIN. — *Dnia 27 paźdz.* — Listy zastawne królestwa polskiego, żądano $94\frac{5}{8}$, płacono $94\frac{1}{2}$ za sto. — Obligacje udziałowe polskie, gotowizną i na dostawienie z d. 1 listopada żądano i płacono 55; na 1 grudnia fix $55\frac{1}{4}$, na 1 stycznia fix $55\frac{3}{4}$ za sztukę.

GDANSK. — *Dnia 26 paźdz.* — Wciągu tygodnia upłynionego pokazało się trochę więcéj życia w handlu zbożowym; doniesienia z Amszterdamu i z Francji, zapowiedziały ustalenie cen. Kupiono znowu na wysłanie do Jersey 70, a na spekulację 130 łas. pszenicy. Płacono: 124 do 126-fnt ciemnopstrokatę i pstrokatę 340 do 370 Fl. ($25\frac{3}{8}$ do $27\frac{3}{4}$ złp. za korzec), 126 do 128 fnt ciemnopstrokatę 380 do 405 Fl., 127 do 128-fnt jasnopstrokatę 410 do 420 Fl., 128, 129 do 130-fnt. piękną pstrokatę i wysokopstrokatę 455 Fl. ($34\frac{1}{4}$ złp. za korzec). — Na żyto polskie był także odbyt niejaki; przedano go 68 łaszt. i płacono 114-fnt. po 135, 115 do 116-fnt. po 140, 118 do 119 fnt. po 150 Fl. za łaszt trzymający 60 szefli.

HAMBURG. — *Dnia 23 paźdz.* — Pszenicy w ziarnie trzymającém wagę szukano, i kupiono jéj ze składów na wysłanie niemało. Płacono: gdańską, elbl. i królew. 115 do 126 tal. ($23\frac{3}{8}$ do $25\frac{1}{2}$ złp. za korzec). — Żyto ustala się w cenie, a za niektóre partje nawet drożéj płacono; gdańskie, elbl. i król. 62 do 68 tal. — Jęczmień nie miał pokupu, stoi po 60 do 65 tal. — Owsa kupują bardzo mało i tylko na miejscową konsumpcję; cena pośledniego 28 do 38 tal., lepszego 40 do 45 tal.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa polskiego.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na zapewnienie furażów i paszy dla stad królewskich koni na potrzebę od 1 stycznia 1830 r. odbywać się będzie w biórze wydziału stadnego w mieście Janowie, obwodzie Bialskim, województwie Podlaskiém, licytacja publiczna in minus w terminie na dniu 19 listopada r. b. wyznaczonym. — Ilość potrzebnych artykułów wynosi: Owsa korcy 5,600, siana cetnarów 16,000, słomy jęczmiennéj cetnarów 1,500, słomy prostéj żytnéj cetnarów 5,000. — Dostawa artykułów tych dziać się ma w ratach miesięcznych i w gatunkach jak najlepszych. — Ceny od których licytacja na mniéj rozpoczęta będzie, ustanowione zostały, jako to: na owsa korzec złp. 5 gr. 15, siana cetnar złp. 2 gr. 10, słomy jaréj złp. 1 gr. 6, słomy prostéj cetnar groszy 24. — Należytość za dostarczone furaże przypadająca, uiszczana będzie w miarę znaczniejszych dostaw. — Stawający do licytacji obowiązani są złożyć vadja dziesięcioprocentowe w gotowiźnie lub w listach zastawnych. Protokuł licytacji zaraz po podpisaniu onegoż, będzie dla przedsiebiercy obowiązującym, dla rządu zaś za uzyskaniem potwierdzenia od kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. — Koszta papieru stęplowego do kontraktu i opłata od ogłoszenia niniejszego, należeć będą do przedsiebiercy. — Życzący sobie podjęcia się dostawy artykułów furażowych, zechcą się stawić w powyż wyrażonem miejscu i terminie. Dokładniejszą wiadomość i informację o warunkach szczegółowych zamierzonéj antrepryzy, powziąć można codziennie w Warszawie w biórze dyrekcji jeneralnéj stad i w Janowie w biórze wydziału stadnego. — W Warszawie dnia 20 października 1829 r. — Wielki koniuszy korony. Prezes. Alex. hrabia *Potocki.* — Sekretarz jeneralny. *Dulewski.*

— *Zapozew edyktalny.* — Zmarłego roku 1813 w Wosznikach ś. p. Karóla Wychowskiego dziedzica dóbr ziemskich, syn nazwiskiem *Erdmann Józef Antoni Wychowski,* narodzony dnia 1 marca 1795 roku, oddalił się w tymże czasie z domu ojcowskiego, właśnie podczas przechodu wojsk francuzkich do Rossji, i oświadczył: że zamierza wejść w służbę wojskową. — Gdy od tego czasu, o życiu i o miejscu pobytu swojego, żadnéj krewnym swoim nie dał wiadomości; ani sukcessorowie lub jacybądź spadkobiercy, nie zgłosili się; — Na żądanie przeto jego opiekuna i jego rodzeństwa, sąd podpisany wzywa niniejszém rzeczonego Erdmanna Józefa Antoniego Wychowskiego: aby w przeciągu 9 miesięcy, a najdaléj do dnia 8 czerwca o godzinie 9 przed południem, zgłosił się u podpisanego sądu wolnego państwa Bytoń, lub w tegoż sądu registraturze, osobiście, na piśmie lub przez pełnomocnika, i tam udowodniwszy tożsamość osoby swojéj, dalszego oczekiwał rozporządzenia. W razie zaś niestawienia się, może być pewnym, iż za nieżyjącego uznanym, a jego nieznajomi sukcessorowie i spadkobiercy z pretensjami swemi od spadku usunięci będą; spadek zaś najbliższym jego wywiedzionym krewnym, stósownie do przepisów prawa, przysądzony zostanie. — W Tarnowicach

Górnego Szlązku pruskiego, dnia 23 czerwca 1829 roku. — *Sąd Hrabiów Henkel-Donnersmark Wolnego państwa Bytoń.*

ROSSJA. — *Pszczoła Północna* umieściła artykuł następujący: wyjątek z listu pisanego z Petersburga do Londynu.

«Ukończył się nakoniec bój chwalebny, zaszczytnym pokojem. My Rossjanie, którzyśmy z zaufaniem i nadzieją na jego oczekiwali wypadek, składamy teraz dzięki Najwyższemu i błogosławimy przywrócicielowi pokoju na Wschodzie, cieszemy się z szczęśliwego powodzenia walecznych naszych wojowników, które świadczy o talentach wodza i o niewyczerpanych źrodłach zamożności naszéj. Ale co nato powiedzą teraz owi politycy, coto usiłowali straszyć i niepokoić świat kłamliwemi o Rossji wiadomościami i mniemanemi jéj zamiarami? Co powiedzą tak zwani przyjaciele Turków i owi publicyści tyle o równowagę Europy troskliwi? Będąż trwać daléj jeszcze w usiłowaniu swojém, aby zarzucać czytelników gazet nieporozumieniami, zdaniami i przepowiedniami, lub zaprzeczać, jasnéj przed oczyma prawdzie? Dziś gdy wielka sprawa już roztrzygnięta została, można bezwątpienia utworzyć sobie sprawiedliwe o stanie rzeczy wyobrażenie. Podniosła się zasłona i każdy może własnemi widzieć oczami co było i co jest. Ukończona w téj chwili wojna, (usunąwszy na stronę ważne jéj dla ludzkości skutki), objawiła nam tę wielką tajemnicę polityki europejskiéj we względzie Porty ottomańskiéj. Gdzież jest ten straszliwy kolos, którym niechętna ku Rossji zawiść, chciała ją od dawnych lat, od czasów Piotra wielkiego, pognębić, a przynajmniéj wolę i czyny jéj tamować lub ograniczać? Gdzież jest owa potęga mocarstwa na zwaliskach Rzymskiego i Greckiego ugruntowana państwa; mocarstwa, które niegdyś postrachem całego chrześcijaństwa było? Kolos ten istniał, ale w wyobraźni tylko, owa zachwalona potęga, czczém tylko urojeniem była.

Rok teraźniejszy, obfity w wypadki będące skutkiem przeszłorocznéj, zdobyciem Warny uwieńczonéj wojny, pokazał światu odsłonioną prawdę. 50000 wojowników w Europię i 20000 w Azji, pod sterem dwóch wielkich wodzów, to jest pod hr. Diebitschem Zabałkańskim i hrabią Paszkiewiczem Erywańskim, wstrzęśli całém państwem w najgłębszéj jego podstawie, i zwalczyli wszelkie fizyczne i moralne przeszkody. Przebyto góry za niedostępne dotąd uważane, zdobyto twierdze niezwyciężonemi mienione, sam nawet tyle od wieków okrzyczany religijny Turków fanatyzm, ugiął się spokojnie przed walecznością Rossjan na polu walki i przed ich łagodnością po odniesioném zwycięztwie. Chorągiew Mahometa, ten niegdyś tyle straszliwy Sandczak-szeryf, powiewał przez lat dwa wzywając Turków do oręża, ale w końcu nachylił się przed sztandarami Rossji! Pod murami Stambułu zmuszeni byli Turcy prosić o pokój, który już kilkakrotnie był im ofiarowany. Wspaniałomyślność podała im palmę, aby ocalić od upadku państwo, którego los zależał od wzięcia stolicy. Nic już nie mogło zatrzymać Rossjan i przeszkodzić zatknięciu ich chorągwi na szczycie kościoła ś. Zofji, ale przemogła dobroć i wspaniałomyślność zwycięzcy nad żądzą sławy i nowych trofeów.

Nie tak to było z Rossją w wojnie narodowéj 1812 r. kiedy uzbrojona Europa, w massach przekroczyła granice naszéj ojczyzny! Przy bramach Moskwy nie przyjęli Rossjanie pokoju, postanowili zwyciężyć lub umrzeć, ponieśli największe ofiary, i w obcéj dopiéro stolicy sami go nadali. Nie będę w tém miejscu zapuszczać się w porównania, ani wyliczać środków obrony lub środków napaści. Zostawiam to dla tych, którzy uważali Turcję za silne przedmurze na korzyść nieprzyjaciół Rossji; niechaj porównają potęgę obydóch krajów. Rossja oparła się nietylko najściu całéj Europy, ale wyszła z owéj trudnéj walki, większą i silniejszą. Przeciwnie Turcja, zaledwie nie uległa dziesiątéj części potęgi, jaką Rossja ku własnéj posiada obronie. Na czémże polega prawdziwa przyczyna téj wielkiéj różnicy? Politycy udadzą się bezwątpienia znowu do swoich domysłów, wynalazków i przepowiedni; lecz my Rossjanie, co znamy dobrze ojczyznę naszą, znamy także i zródło siły naszéj. Te cuda działa i działać będzie, przywiązanie do rządu i bezwarunkowe wykonanie woli naszego cesarza, którego pomyślność, nieoddzielna jest od pomyślności narodu. Swiat podziwia te cuda, a wielu pojąć ich nawet nie może, bo szukają zródła siły naszéj tam gdzie go niemasz. Miałażby kiedy znaleść się jeszcze potrzeba okazać rzeczywistość tego co powiadam, i bliżéj rozwinąć, jakim jest dobroczynny wpływ położenia Rossji? Zwróćmy na chwilę wzrok nasz na dawne Europy państwa, których blask zewnętrzny nie jednego ludzi dostrzegacza, a zobaczemy, że każda wojna wprawia je w gwałtowne wzruszenia i ciąży na wszystkich stanach.

Nadwzyczajne podatki, taxy, wymuszone dary i pożyczki, spadanie kursów, upadek handlu, sąto zwyczajne skutki czyto odpornéj czy zaczepnéj wojny, która oprócz tego, poddanych w niepewność i niepokój, a rząd w przykre położenie wprawia. W Rossji zaś, gdzie wszystkie życzenia w jednéj połączają się woli i gdzie wola jednego wszystko w poruszenie wprawia, nie tylko jedna wojna w Azji a druga w Europie nawet zniżenia nie sprawiły w kursie, ale pomnożyły przemysł i dla poddanych przez żaden nowy podatek nie stały się uciążliwemi. Wszędzie panował spokój, bezpieczeństwo i ukontentowanie, a nawet w prowincjach teatrowi wojny przyległych, tak dalece, że Rossja wiedziała jedynie przez uroczystości z odnoszonych zwycięztw, że w wojnie zostaje.

Chwała i dzięki walecznym wojownikom naszym, którzy odwagą i usiłowaniami swemi, ojczyznę od wszelkiego ochronili niebezpieczeństwa! Ale cóż powiedzą nakoniec ci, coto chcieli wmówić w Europę, ze Rossja zawojowań pragnie i jedynie dla rozszerzenia granic swoich walczy? Zajęcie kilku twierdz w Azji, jest środkiem ostrożności dla obrony własnych granic, jest rękojmią dotrzymania pokoju, ale nie zaborem. Kilka twierdz i prowincji, nie uczynią Rossji możniejszą; jest to tyle co kilka kropli do morza! Rossja podniosła oręż w obronie i dla ubezpieczenia tylokrotnie przez łamanie traktatów obrażonego honoru narodowego, a więcéj jeszcze dla dobra ludzkości. Pytamy, czy wiele takich przykładów daje nam historja, ażeby zwycięzkie kraje dyktując pokój na obcéj ziemi, więcéj o innych jak o sobie pamiętały? Tak przecież Rossja teraz zrobiła! Ubezpieczyła los xięztw Multan i Wołoszczyzny, zawisły dawniéj od kaprysu wezyra lub ladajakiego paszy; a Serbom swym współwyznawcom, zapewniła byt niepodległy; utwierdziła polityczne istnienie Grecji, téj kolebki europejskiéj oświaty; otworzyła wszystkim narodom wolną żeglugę między Bosforem i Dardanellami; a przez zaprowadzenie kwarantan na granicy Turcji europejskiéj, położyła kres najdotkliwszéj klęsce. Każdy artykuł traktatu, przedstawia nowy dowód umiarkowania i wspaniałego sposobu myślenia Rossji, która mogąc wszystko zająć gdyby tylko chciała, zrzekła się własnych korzysci, dla położenia końca rozlewowi krwi na Wschodzie i dla dobra obcych narodów.

Tu mówią czyny same za sobą! Przez cztéry lata trwała wojna z Persją i Turcją, a w tych nadzwyczajnych latach zwycięztwa i chwały, wzniosła się Rossja; ubezpieczyła granice swoje a zadziwiając świat zwycięztwami, dała przykłady szlachetności i umiarkowania, i przekonała bezstronnego wypadków przestrzegacza, że każda nowa przeszkoda, każde nowe niebezpieczeństwo jedynie do tego posłużyło, ażeby potęgę jéj utwierdzić. To zdoła bezwątpienia nadać inny kierunek wyobrażeniom tych, którzy rozumieli, że przez zawikłanie Rossji w wojnę, osłabić ją można; to wskaże jéj sąsiadom, że dla własnego dobra, w pokoju z Rossją żyć im należy."

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Z gazet północno amerykańskich sięgających dnia 24 września, dowiadujemy się, że w Tampico wiedziano o wylądowaniu jenerała Santa Ana, już dnia 11 sierpnia. Hiszpanie zachowują jak największą karność, nie mniéj dla tego widoczne przeciwko nim panuje w Mexykanach rozjątrzenie. Pewnego obywatela, który z dobréj woli przyjął Hiszpanów do swojego domu, znaleziono nazajutrz zamordowanego.

— Listy z Veracruz donoszą, że jenerał Santa Ana uderzył na Hiszpanów w Tampico, ale ze stratą 400 ludzi cofnąć się musiał. Jak tylko ściągnie do siebie korpus rezerwowy, drugi raz uderzyć postanowił.

— Z Mexyku piszą pod dniem 1 sierpnia: — Mamy tu wiadomość, że pod Tampico stoczyli nasi w liczbie 800 bój z Hiszpanami, których było 1600. Nasi walczyli mężnie i ubili lub ranili 300 ludzi Hiszpanom, ale za to z swojéj strony utracili 60 ludzi. Sądzą, że w téj chwili przyszło już do spotkania z całym korpusem. Ze wszystkich prowincji śpieszą posiłki jak najlepszym ożywione duchem, i nikt nie wątpi, że taki sam los spotka, tegoroczną wyprawę jak wszystkie inne poprzednie zamachy hiszpańskie. Posiedzenia nadzwyczajne kongresu, odbywają się bez przerwy.

— Z Valparaiso i Lima odebrano przez Baltimore bardzo świeże doniesienia po dzień 18 lipca. Stronnicy Bolivara przywiedli do skutku rewolucję w Lima, a jenerał La Fuente zajął dnia 7 czerwca w 1500 ludzi z Islaj, warownię i pałac w Calao. W St. Jago odkryto także zamachy rewolucyjne.

— Z Buenos Ayres mamy doniesienia po dzień 1 sierpnia. Rząd udzielił prawo obywatelstwa wszystkim cudzoziemcom, którzy się do obrony miasta przyłożyli. Gazety donoszą o zwycięztwie jenerała Paez, nad wojskiem jenerałów Quiroga i Bastos, w bitwie dnia 22 i 23 czerwca stoczonéj. Quiroga miał stracić 1000 ludzi w zabitych, a 700 dostało się do niewoli.

— Z późniejszych doniesień z dnia 5 sierpnia wyczytujemy: Wybory ukończone dnia 25 z. m., nie wypadły według myśli jenerała Rosas, spodziewają się więc znowu zajść nieprzyjaznych, ale sądzą że stronnictwo federacyjne otrzyma górę. W odezwie jenerała Lavalle dnia wczorajszego do mieszkańców wydanéj, powiedziano, że przeszkody stawione nowemu zgromadzeniu ciała prawodawczego nie są wielkie; że wkrótce wszystko do porządku da się doprowadzić i wojny domowéj lękać się nie należy. Takie oświadczenie Lavalla, uspokoiło znacznie umysły, i sądzą powszechnie że jenerał ten porozumiał się w zgodnym sposobie z jenerałem Rosas, i tym sposobem wszelkie między nimi niesnaski załatwione zostały. Rzeczpospolita Montewideo postępuje stale w organizacji swojéj. Ogłoszono tam na dobrze pomyślanych i umiarkowanych zasadach nową taryffę opłaty celnéj, a zniesiono dotychczasową opłatę od towarów, która 16 prct. wynosiła.

— Brazylski minister skarbu pan Calmon, przewidywał w przedstawionym izbie ostatnim razem budżecie, deficit wynoszący 12,000 contos (60,480,000 złp.), ale pokazało się przy ściślejszém późniéj dochodzeniu, że dochód blisko o połowę téj summy może być większy; z tego powodu zniżone zostało cło na Rum z 30 na 10 prct. Dobra i wszelka inna własność kościelna, przedane będą na korzyść skarbu publicznego. — Zdaje się, że Brazylja przyjmie na siebie zapłacenie dywidendy za pożyczkę portugalską.

— W roku zeszłym wprowadzono do Rio Janeiro 44,160 niewolników, z których umarło 2559.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 20 pazd.* — Słychać że hr. Aberdeen jest od pewnego czasu odmiennego zdania z xięciem Wellingtonem, względem interessów Wschodu. Gabinet nasz zajmuje się teraz więcéj niż kiedy bąć sprawą Grecji.

KRAKÓW. — *Dnia 27 pazdziernika.* — W zeszły piątek (23 b. m.) po godzinie 4téj ku wieczorowi, spostrzeżono tu nad miastem i w okolicach meteor, to jest kulę ognistą z ogonem, dym z siebie wydającym. Zjawisko to, wiele osób na własne oczy widziało; nie zgadzają się jednak w opowiadaniu. Pewna atoli osoba, która widziała je znajdując się pod ten czas na polowaniu, tak nam całą rzecz opisuje: «Kula ta, pokazała się w kierunku od Bielan, przez kilkanaście sekund widziałem ją ciągle w powietrzu unoszącą się z ogonem, który cały był w dymie, i potém razem z pęknięciem kuli zniknął. Dodać tu jeszcze wypada, że po zniknieniu tego meteoru, dał się nam kilku razem będącym w polu, słyszeć pewien rodzaj huku, jakby pod ziemią, na podobieństwo działowego w odległości pół mili. Ostatnie to zdarzenie było trochę zatrważającém, jakto doświadczają zwykle, przed nastąpić mającem trzęsieniem ziemi.»

SZWECJA. — Z budżetu przedstawionego okazuje się, że uposażenie korony jest następujące. Dla króla 620,000 talarów bankowych; dla królewicza następcy tronu 150,000 tal.; szpilkowe dla małżonki jego 20,000 tal.; dla synów tegoż 20,000 tal. Na otrzymanie sprzętów zamku królewskiego 8,000 tal.; na służbę stajenną 30,086 tal.; na opał dla dworu królewskiego i xiążąt 25,129 tal.; ect. — Na posiedzeniu sejmowém z dnia 23 września, rzadki zdarzył się wypadek, że stany same z siebie uznały potrzebę podwyższenia pensji ministrów. Wydział skarbowy uczynił wniosek, aby pensję ministra sprawiedliwości, z 5749 tal., podwyższono na 6,500; ministra spraw zagr. z 6,849 na 7,500 tal.; a dla sześciu radców stanu, każdemu z 4,182 na 5,000 talarów. Członkowie izby szlacheckiéj i miejskiéj znaleźli, że to jest za mało, a gdy przyszło do głosowania, postanowiono większością 106 głosów przeciwko 58, że minister sprawiedliwości mieć powinien 8,000, a minister spraw zagr. 9,000, talarów.

TURCJA. — Czytamy w *Courrier de Smyrne* pod artykułem z *Carogrodu*, co następuje. — » Niepewne wiadomości o postępie wojska rossyjskiego stwierdzone powrotem do stolicy wojska niektórych paszów, utwierdziły mniemanie, że nieprzyjaciel podstąpi niezwłoczni

pod mury stolicy. Taka myśl była powodem do powszechnéj obawy, ale ta niedługo trwała, dowiedziano się bowiem, że spóźniony powrót oficera wysłanego z zatwierdzeniem traktatu do głównéj kwatery, pochodził ztąd, iż ten udał się do Aidos w rozumieniu że tam jest główna kwatera hr. Diebitscha, gdy tymczasem była w Adrjanopolu. Naczelny wódz Rossjan przyjął bardzo uprzejmie oficera, i dał taką odpowiedź, która usunęła wszełką lękliwość, powziętą z pogłoski, że pod bramami Stambułu pokój podpisać postanowił. — Zajęcie Adrjanopola przez Rossjan, było hasłem dla janczarów do zbiérania się w tém mieście, ale rząd wiedział dobrze o ich zamiarze utworzenia siły zbrojnéj pod opieką, tak potężnego wodza, i o łatwości przywiedzenia do skutku tego zamiaru przy zachodzących okolicznościach. Zapobiegając temu, piérwszy zaraz cios wymierzył przeciwko Hamid-adze nazyrowi zamków Bosforu i Dardanelskich, który wydał się z swoim sposobem myślenia przez głośne a janczarom przychylne mowy. Ścięto go dnia 25 na pokładzie admiralskiego okrętu, a głowę zatknięto na bramach seraju, z napisem wyrażającym przewinienie jego. Dnia 29 rozeszła się pogłoska o wykryciu dwóch składów broni i o uwięzieniu wielu Greków, do któréj dało powód zarządzone przez Portę zburzenie kawiarni będących miejscem zgromadzenia niechętnych, i ujęcie jednego Greka zbrojnego, którego z jakimścić Turkiem, w nocy na ulicy spotkano. Grecy zachowali się stale jak najspokojniéj, i ani jeden z nich nie należał do burzliwych poruszeń, jakie między znaczną częścią ludności tureckiéj postrzegać się dawały. Od czasu jak odkryto zamachy dążące do przywrócenia janczarów i wymierzone przeciwko osobie samego sułtana, exekucje śmierci trwają bez żadnéj przerwy. Spiskowi są to powiększéj części ludzie klass najniższych i niektórzy rzemieślnicy, których surowa sprawiedliwość bezwzględnie dosięga. Nie są już tajne rządowi najmniejsze szczegóły i okoliczności całego związku, który jakkolwiek mógł być groźny, żadnego po prowincjach nie miał rozgałęzienia.«

— Tenże Kurjer powiada w innéin miejscu: »Postępowanie wodza rossyjskiego z władzami i ludem tureckim, wyższe jest nad wszelkie pochwały. Obok najściślejszéj karności, nie przepomniano o środkach bezpieczeństwa i ostrożności, których się Turcy nigdy spodziewać nie mogli. Przy meczetach stawione są straże, aby nie wpuszczały ciekawych pod czas nabożeństwa: którzyby modlitwy i służbę Bożą muzułmanom przerywać mogli; dodano podobnież straże do sadów winnych, aby winobranie bez przeszkody odbywać się mogło i żadnéj w sadach nie zrządzano szkody. Nawet przy pałacu paszy stoją szyldwachy rossyjskie, a pasza trudni się bez żądnéj przeszkody kierunkiem i dozorem administracji tureckiéj.«

— Daléj powiedziano jest w témże piśmie. »Trzy szczególniéj okoliczności, przyczyniły się do ukończenia tegoroczném wojny, w sposobie jakim to nastąpiło, a mianowicie: Wyłączne dzierżenie przez Rossjan morza Czarnego; osobliwszy charakter wielkiego wezyra, i talenta naczelnego wodza rossyjskiego. Wielki wezyr pełen jest odwagi żołnierza, chciał on mierzyć się z nieprzyjacielem głowa na głowę, ale gorliwość jego uniosła go za daleko. Któryż człowiek honoru może mu z tego powodu czynić zarzuty? ale tam gdzie idzie o dobro kraju, trzeba częstokroć pójść inną drogą, nie tą, jaką nam waleczność nasza wskazuje; bitwa przezeń stoczona była błędem, wielkim błędem, lecz takim, który dzielnéj tylko duszy mógł być udziałem. Od téj chwili, rozwinął jenerał Diebitsch talenta piérwszego rzędu. Jego przejście przez Bałkan, zakryte nieustannemi przeciwko Szumli obrotami, daje dowód trafności jego dostrzeżeń i prawdziwie wojennego taktu, umiejących bez żadnéj zwłoki korzystać z stanowiska każdego. Teraźniejsza wojna wskazała już jenerałowi Diebitschowi miejsce, które obok sławnych mężów na zawsze zajmować będzie.»

WOŁOSZCZYZNA. — Podług listów odebranych z Semlina, oczekują co chwila ogłoszenia hatiszeryfu sułtańskiego wszystkim bez różnicy zupełną amnestję. Słychać także, że sułtan mianować będzie niebawnie kommissarzy do traktowania względem emancypacji Greków. Drukują już hatiszeryf tyczący się przywrócenia Persji sześciu dawniej odpadłych od niéj powiatów i zupełnego przyznania swobód, krajowi temu traktatem akermańskim przyznanych. Mówią nareszcie, że sułtan zaprowadzi duże zmiany na dworze swoim, i ustanowi kommissję rządową, która się zajmie uporządkowaniem wewnętrznéj administracji kraju i obmyśleniem funduszów na zaspokojenie kontrybucji wojennéj.

WŁOCHY. — *Z Neapolu dnia 4 października.* — Król Imć postanowieniem z dnia 14 września, mianował xięcia Kalabrji na czas nieobecności swojéj jeneralnym wikarym swoim z klauzulą *Alter-Ego.*

— Prawie wszyscy neapolitańscy emigranci, otrzymali polecenie opuścić Rzym i udali się w większéj części do Liworno.

— *Z Rzymu dnia 10 października.* — Dnia 17 b. m., wyjechali z Rzymu król i królowa Neapolitańscy, z królewną Krystyną. Między szczegółami pobytu tych dostojnych gości w stolicy apostolskiéj, donoszą: że gdy Donna Marja Krystyna zwiedzając kościoł ś. Piotra, weszła aż na sam szczyt kopuły gdzie jest krzyż umocowany, pośpieszono tymczasem z umieszczeniem marmurowéj tablicy z stosownym do okoliczności napisem, w ścianie pokoju przez który na schody przechodzić potrzeba. Nim królewna zeszła z kopuły, już wszystko było gotowe, a niespodziewany widok téj pamiątki pobytu jéj w tém miejscu, przyjemne na niej uczynił wrażenie.

— *Z Florencji dnia 12 października.* — Pozawczoraj wieczorem o godzinie 8, mieliśmy szczęście powitać w murach naszych, króla i królowę Neapolitańskich wraz z córką ich królewną Krystyną i najmłodszym (dwuletnim) synem hrabią Trapani. Huk dział z warowni ś. Jana Chrzciciela, zwiastował wjazd dostojnych gości, na spotkanie których wyjechał wielki xiąże z xięciem Salerno, który jeszcze dnia dzisiejszego, puścił się w dalszą drogę do Wiednia z całą rodziną swoją.

— Onegnaj wyciągnięto skoła następujące numera: 5. 40. 41. 13. 43.

WIDOWISKA W STOLICY

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472